Nr. 152. Czwartek 7. Lipca 1853. Rok Gazecie 43.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzedowym codziennym kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr 45 kr., miesiecznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

PRZEGLAD.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Rzecz urzędowa.

Wiedeń, 2. lipca. Dnia 4. lipca 1853 wyjdzie w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiédniu i będzie rozesłany XXXVII. zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera pod

Nr. 118. Dekret ministeryum finansów z 24. czerwca 1853, obowiązujący dla Węgier, Siedmiogrodu, Kroacyi i Slawonii, i dla Serbskiego Województwa z Temeskim Banatem, w zamiarze uproczczenia i przyspieszenia manipulacyi cła i kontroli urzędów wykonawczych, tudzież ułatwienia komunikacyi.

Z tym zeszytem wyjdzie także i będzie rozesłany *spis osnowy* wydanych w miesiącu czerwcu zeszytów dziennika ustaw państwa.

Sprawy krajowe.

(Wkroczenie ces. ros. wojsk do Multan i Wołoszczyzny — Proklamacya księcia Gorczakowa.)

Lwów, 6. czerwca. Według wiadomości nadeszłych z Jas zaczęło sie dnia 3. b. m. wkroczenie cesarsko-rosyjskich wojsk do Multan i Wołoszczyzny, i przy tej sposobności ogłoszoną została następująca proklamacya komendanta wojsk księcia Gorczakowa.

Proklamacya! *)

Mieszkańcy Multan i Wołoszczyzny!

Jego Mość Cesarz mój dostojny Monarcha rozkazał mi zająć Wasze terytoryum korpusem armii, którego dowództwo mi poruczyć raczył.

Nie przybywamy do Was ani z zamysłami zaboru, ani w myśli zmienienia instytucyi, które wami rządzą i stosunków politycznych, które wam zostały zagwarantowane uroczystemi traktatami. Prowizoryczne zajęcie księstw, którego uskutecznienie mi zostało poruczone, niema innego celu, jak bezpośrednią i skuteczna protekcye w nieprzewidzianych i ważnych okolicznościach, śród jakich Rząd turecki, zapoznając liczne dowody szczerego przymierza, których Dwór Cesarski nie przestał mu dawać od czasu zawarcia traktatu w Adryanopolu — odpowiada na nasze najsłuszniejsze propozycye w sposób odmowny, a na nasze rady najbezinteresowniejsze, ubliżająca w najwyższym stopniu nieufnością.

W Swojej cierpliwości, w Swojem statecznem życzeniu utrzymania pokoju w Oryencie i w Europie, unikać będzie Cesarz wojny zaczepnej przeciw Turcyi tak długo, jak długo Mu na to Jego godność i interesa Jego państwa pozwolą.

Tego samego dnia, kiedy otrzyma zadośćuczynienie, które Mu się należy, i gwarancye, których nadal domagać się ma prawo, wojska Jego powrócą w granice Rosyi.

Mieszkańcy Multan i Wołoszczyzny! Spełniam równie rozkaz Jego Cesarskiej Mości oświadczając wam, że obecność wojsk Jego w waszym kraju nie nałoży wam ani ciężarów ani nowych kontrybucyi, że dostawy żywności likwidowane będą w swoim czasie przez nasze kasy wojskowe i po cenie oznaczonej naprzód w porozumieniu z waszym Rządem.

Spoglądajcie w waszą przyszłość z spokojnym umysłem. Oddawajcie się bezpiecznie waszym pracom rolniczym i waszemu przemysłowi handlowemu; bądźcie posłuszni ustawom, które wami rządzą i władzom istniejącym.

Pełniąc wiernie te obowiązki zasłużycie sobie najlepiej na wspaniałomyślną troskliwość i na potężną protekcyę Jego Mości Cesarza.

Naczelny dowódzca
Książę M. Gorczakow,
jeneralny adjutant Jego Mości Cesarza wszech Rosyi.
Dnia 20. czerwca (2. lipca) 1853.

*) PROCLAMATION.

Habitans de la Moldavie et de la Valachie!

Sa Majesté L'Empereur, Mon Auguste Maître, m'a ordonné d'occuper votre territoire avec le corps d'armée dont il a daigné me confier le commandement.

Nous n'arrivons pas au milieu de Vous ni avec des projets de conquête, ni avec l'intention de modifier les institutions, qui vous regissent et la situation politique, que des traités solennels vous ont garantie.

L'occupation provisoire de Principautés, que je suis chargé d'effectuer, n'a d'autre bût que celui d'une protection immédiate et efficace dans des circonstances imprevues et graves où le Gouvernement Ottoman, méconnaissant les nombreuses preuves d'une sincère alliance que la Cour Impérial n'a cessé de lui donner depuis la conclusion du traité d'Adrianople, — repond à nos propositions les plus justes par des refus, à nos conseils les plus désinteressés par la plus offensante méfiance.

Dans Sa longanimité, dans Son constant desir de maintenir la paix en Orient comme en Europe, L'Empereur évitera une guerre offensive contre la Turquie aussi longtemps que Sa dignité et les intérets de Son Empire le Lui permettront.

Le jour où Il obtiendra la reparation qui Lui est dûe et les garanties qu' Il est en droit de reclamer pour l'avenir, Ses troupes rentreront dans les limites de la Russie.

Habitans de la Moldavie et de la Valachie!

Je remplis également un ordre de Sa Majesté Imperiale, en vous déclarant que la présence de Ses troupes dans votre pays ne vous imposera ni charges, ni contributions nouvelles, que les fournitures en vivres seront liquidées par nos caisses militaires en temps opportun et à un taux fixé d'avance d'accord avec votre Gouvernement.

Envisagez votre avenir sans inquiétude.

Livrez vous avec sécurité à vos travaux agricoles, et à vos speculations commerciales; obeissez aux Réglements, qui vous regissent et aux Autorités établies.

C'est par le fidèle accomplissement de ces devoirs que vous acquérrez les meilleurs titres à la généreuse solicitude et à la puissante protection de Sa Majesté L'Empereur.

Le Commandant en Chef
Prince M. Gortchakof,
Aide de Camp Général de Sa Majesté L'Empereur de toutes les Russies.

Le 20. Juin (2. Juillet) 1853.

Lwów, d. 2. lipca. Drugie posiedzenie ogólnego zgromadzenia c. k. Towarzystwa gospod. gal. odbyło się dnia 1. lipca od godziny 10. zrana do 1. z południa. Członków obecnych było 74. Reprezentant Towarzystwa gosp. Bokowińskiego p. prof. Łobarzewski był przytomnym, jak niemniej członek Towarzystwa gosp. Krakowskiego p. Władysław Skrzyński znajdował się na posiedzeniu jako gość. Zaraz po zagajeniu posiedzenia książę prezes wezwał sekretarza do odczytania protokołu komisyi, która na wczorajszem posiedzeniu mianowana była do wyborów nowych członków. Następujący panowie wybrani zostali na członków czynnych: PP. Franciszek Adamski, Michał Baczyński, Otto Chłędowski, Ludwik Cywiński, Hippolit Czajkowski z Sarnek, Jan Fedorowicz, Franciszek Goslet, Karol Hoepflingen de Bergendorf, kawaler orderów, c. k. radca gubernialny i burmistrz miasta Lwowa, Hudec syn, Frydryk Jan, c. k. wiceprezydent Namiestnictwa JMPan Kalchberg, Józef Majewski, Mittelstaedt, Piére Wiktor, Zygmunt Romaszkan, ksiądz J. Siekanowicz, Jakób Siemiginowski, Franciszek Skrzyński, Franciszek Smolka, Franciszek Stopczyński, Franciszek Schanek, Edward Ujejski, Mieczysław Zagórski i Władysław Zawadzki. — Korespondującymi zaś pp. Bleiweis, sekretarz Towarzystwa gospodarskiego w Krainie, Józef Horwath de Gement prezes Towarzystwa gosp. w Salzburgu, Tomasz Moro prezes Towarzystwa gosp. Karniolskiego, Antoni Sauter radca leśny w Hall w Tyrolu, Fidelis Terpinz, prezes Towarzystwa gosp. w Krainie i Frydryk Utieschil, radca ekonomiczny w Czechach.

Książę prezes wnosi, aby zbliżyć termin ogólnych zgromadzeń letnich na 15. czerwca, dlatego iż wielu członków dla przypadającego w pierwszych dniach lipca jarmarku Ułaszkowieckiego niemoże zjechać na zgromadzenie, tudzież z przyczyny, iż wełna na baranach na wystawę przyprowadzanych pierwszych dni lipca już jest przestała. Zgromadzenie przyjęło ten wniosek.

Następnie odbyło się programem zapowiedziane posiedzenie sekcyi leśnej. Gdy referent tej sekcyi p. c. k. nadleśniczy Lehr niemógł być na zgromadzeniu, przeto książę prezes wezwał hr. Kazimierza Krasickiego, aby otworzył obrady rzeczonej sekcyi i dyskusyą kierował. Rozpoczęto więc od rozbioru pytania 7go o indywiduach nadzorujących lasy, które podług § 22 prawa leśnego mają być dodane administracyi leśnej, a które dotychczas wybierane były z klasy włościańskiej.

Ponieważ to pytanie jest ważne dla przyszłości naszych lasów, przeto dyskusyę nad niem przytaczamy nieco obszerniej niż nad innemi pytaniami.

P. *Schaller*, c. k. radca i nadleśniczy sądzi, że prywatni właściciele lasów nie są w możności tego wykonać, czego powołany § wymaga, bo u nas niemasz leśniczych naukowo wykształconych, a lasy nasze nieprzynoszą tyle zysku, aby takich leśniczych można opłacać. Radzi więc, aby ze strony Stanów krajowych postanowionych było kilku zdatnych leśniczy, którzyby w pewnych okolicach nadzorowali gospodarstwo leśne u tych właścicieli, którzy nie są w stanie utrzymywać uczonych leśniczych. Dozorcami czyli gajowymi nikt niemoże u nas być tylko sami wieśniacy.

P. *Komarnicki* Ludwik był tego zdania, że powierzanie nadzoru lasów chłopom jest niebezpieczne dla własności, bo udzielone im czasowo kawałki gruntów w lasach na chałupę i ogród przywłaszczą sobie na własność — sądził także, że to niepodobna, aby ktoś miał prawo dozorować lasy właściciela bez jego woli i pozwolenia.

P. *Mierka*, nadleśniczy z dobr Buskich hr. Miera, który ma 80,000 morgów lasów pod swoim dozorem i 120 pobereżników, radzi, aby sobie dobrać zdatnego i sprężystego leśniczego, którýby mając kilku pobereżników czyli gajowych do pomocy, dawał wstręt chłopom wdzierającym się do lasów dworskich. A że leśniczowie u nas mają samą tylko praktykę, o uprawie zaś lasów nic a nic nie wiedzą, przeto dobrze byłoby, gdyby kilku właścicieli mogło utrzymywać jednego zdolnego nadleśniczego, którýby kierował czynnościami owych leśniczych i uczył ich w ich zawodzie.

P. *Schwarz* niechce, aby lasy prywatne oddawano w kuratele, zwłaszcza, że można sobie dobrać podwładnych, którzy dostatecznie będą pilnować lasów za miernem wynagrodzeniem, ale trzeba o to starać się, aby ci gajowi niebyli w zażyłości z włościanami miejscowymi.

Książę prezes uważa umundurowanie służby leśnej za jeden z najskuteczniejszych środków do utrzymania porządku i lepszego nadzoru w lasach — taki sługa sam się szanuje i jest szanowany przez włościanina — umundurowanie obudza niejako ducha korporacyjnego i napełnia włościan uszanowaniem.

Hr. Kaz. *Krasicki* sądzi, że tam gdzie las przynosi pożytek, można więcej łożyć na jego strzeżenie, ale gdzie są służebnictwa, tam trudno łożyć nadaremne koszta. W każdym zaś razie należy odstąpić od zwykłego dotąd doboru leśnych, lecz przyjąć sobie rzeczywiste sługi, którzyby temu zawodowi wyłącznie się oddali. — Gdzie są lasy większe, tam i umundurowanie służby leśnej wypłaci się.

P. *Komarnicki* Ludwik wnosi, aby Towarzystwo opierające się na patencie Józefińskim, zaniosło prośbę do rządu, iżby chłopi wśród lasów mieszkający rugowani byli ztamtąd za odpowiednem wynagrodzeniem naprzód umówionem.

P. *Skrzyński* Ludwik chce, aby Towarzystwo zrobiło zapytanie do rządu, czy patent Józefiński jeszcze jest prawomocnym, a gdy tak jest, radzi, aby prosić c. k. urzędów obwodowych, iżby do egzekucyi tego prawa przystąpiły i chłopów z lasów rugowały.

P. *Tarnawiecki* przeciwny jest robieniu podobnego zapytania ze strony naszego Towarzystwa, bo takie pytanie byłoby niestosowne — gdy patent istnieje, to ma moc prawa, a w takim razie trzeba zastosować się do praw w każdym pojedyńczym wypadku.

P. *Komarnicki* Ludwik toż samo utrzymuje, ale oraz radzi, aby zwrócić uwagę rządu na sprzeczności w prawie lasowem zachodzące.

Książę prezes sądzi, iż trzeba, aby ktoś z obywateli fakt przytoczył — nienależy wątpić, że wtedy wysoki rząd postanowi to, co za słuszne uważać będzie. Towarzystwu zapytań podobnych robić nie wypada — należy trzymać się patentów.

P. *Chwalibóg* sądzi, że patent Józefiński już nie egzystuje, gdyż mamy nowe prawo lasowe z dnia 3. grudnia 1852, które obowiązuje nasz kraj od 1. stycznia r. b.

P. *Ciepielowski* uważa, że posiadłości chłopskie wśród lasów są wielką przeszkodą w uprawie lasów — należałoby zatem zwrócić uwagę rządu na te okoliczność i prosić, ażeby ze względu na gospodarstwo krajowe i dla dobra ogółu ogólnem rozporządzeniem takich osadników kazał rugować z lasów — w tym celu wypadałoby projekt wyrobić i rządowi przedłożyć.

Na wniosek hr. *Russockiego* zgromadzenie poleca komitetowi, aby po należytem przejźrzeniu patentów leśnych przedłożył stosowne podanie do rządu.

Wzięto następnie 8 pytanie pod rozbiór o uszkodzeniach zrządzonych przeszłego roku w lasach przez owad zwany „łykogryz“ czyli „leśniczek“ (Hylesinus piniperda). Z dyskusyi pokazało się, że uszkodzenia te niemiały szkodliwych następstw, i że uszkodzone lasy wszędzie się odnawiają.

Rozbiór trzeciego pytania sekcyi leśnej traktującego o najskuteczniejszym sposobie zadrzewienia wydm piaskowych zakończył posiedzenie tej sekcyi. Pan Mierka z własnego doświadczenia kilkudziesiątletniego w zasiewaniu wydm piaszczystych w państwie leżajskiem i przeworskiem radzi siać turecki owies, potem sadzić łozinę, siać sośninę i brzezinę. Pan Skrzyński Ludwik zaś chce, aby używać tego gatunku owsa, co sieją na cytadeli lwowskiej, który ma tę wielką zaletę, że niedopuszcza spłóczystości — a p. Kleczkowski sądzi, że akacya jest bardzo dobrem drzewem na zadrzewienie wydm.

Przystąpiono potem do wyboru sędziów wystawy. — Następni panowie mianowani zostali sędziami:

I. do bydła: Jw. Maciej hr. Krasicki prezes, WW. Mieczysław Darowski, Tadeusz Hensel, ksiądz Antoni Klima, Waleryan Podlewski i Maksymilian Zatorski.

II. do koni: JE. Kajetan hr. Lewicki prezes, WW. Wincenty Antoniewicz, Józef Lewicki, Wiktor Obniski, Adam Younga i Karol Zagórski.

III. do owiec: WW. Lewicki Józef prezes, Mieczysław Darowski, Jan hr. Stadnicki, ksiądz Antoni Klima, Wiktor Obniski i Franciszek Paidly.

IV. do machin: WW. Jakób Shoklizh prezes, Aleksander Gnoiński, JW. hr. Kazimierz Krasicki, Tomasz Kutschera, Felicyan Laskowski, Maksymilian Żelkowski.

Poczem zajmowano się dalszym rozbiorem pytań gospodarczych, a mianowicie pytaniem trzeciem „o zielonych pognojach“. P. Darowski czytał rozprawę swoją o tych pognojach, której zgromadzenie z uwagą słuchało. Toż samo uczynił i p. Obniski, odczytawszy artykuł o gnojach w ogólności. — Obydwie te rozprawki będą umieszczone w 15. tomie rozpraw Towarzystwa. W ustnej dyskusyi zabierali głos pp. Karol Hubicki, ksiądz Antoni Klima, hr. Michał Starzeński, Max. Żelkowski i Jan Chwalibóg. Z rezultatu dyskusyi pokazało się, że na lekkich gruntach zielony pognój jest skuteczny, w ziemi zaś ciężkiej nierobi żadnego skutku, tudzież, że ze wszystkich roślin, hreczka, a potem szporek i łupin okazały się najskuteczniejszemi.

Książę prezes zamknąwszy dzisiejsze posiedzenie, doniósł zgro-

Rozmaite wiadomości.

W katedrze w Mondovi (w Piemoncie) odbyła się 4. czerwca uroczystość chrztu świętego trzech murzynek, które niezmordowany i zacny ksiądz Oliviero wykupił z niewoli w Kairze. Jedna z tych murzynek, zwana Anną w rodzinnym swym kraju, nosiła jeszcze widoczne blizny z kajdan, i z trudnością tylko przetrwała skutki okrutnego obchodzenia się z nią ze strony rozmaitych handlarzy niewolnikami. Druga dobrze jeszcze pamiętała, że ją własny ojciec zaprzedał był w niewolę, a trzecia przypominała sobie z lat dziecinnych tę chwilę, kiedy ją od matki wykradziono. Wszystkie trzy drżały na samą tylko myśl o tych okrucieństwach, jakich doznać musiały z kolei od różnych panów i właścicieli swoich. Dlatego też okazywały największą wdzięczność teraźniejszym swym dobroczyńcom. Biskup z Mondovi zajął się sam ceremonią chrztu świętego w asystencyi całej kapituły.

Dnia 19. z. m. srożyła się w Lugdunie straszna burza, która przyrządy tutejszego telegrafu elektrycznego znacznie uszkodziła. Druty od konduktorów piorunowych stopiły się i spaliły w kilku miejscach zupełnie. Dwie rur miedzianych, kryjących druty, szczerniało. Od ostatniego uderzenia piorunu zniszczało 5 takich przyrządów, których się 6 w tem miejscu znajdowało. Za każdem uderzeniem gromu sypały się iskry (5 do 6 centymetrów długości) z miedzianych komutatorów wyrobionych w kształcie okrągłej tarczy z zębami. Kilka takich iskier przeleciało przez strażnicę telegraficzną. Przez całą godzinę przerwana była komunikacya linii lugduńskiej, a po ostatniem uderzeniu gromu wskazał kompas, że się drut telegraficzny przerwał niedaleko od miasta. Jakoż grom uderzył istotnie w kilka słupów na stacyi Bougeot i 5—6 z nich zgruchotał.

Miasto Smyrnę dotknęła 14. czerwca r. b. jedna z biblijnych plag egipskich. Już zrana o godzinie 7mej zaczęło się słońce zupełnie zaciemniać, i wkrótce spostrzeżono, że zaćmienie to sprawiła niezliczona mnogość szarańczy zbliżającej się ku miastu od strony morza. Szarańcza ciągnęła trzy godzin bez przerwy, a to w północno-wschodnim kierunku. Miliony tych źwierzątek znużonych długim polotem spadały na ziemię, i zaściełiły sobą ulice i place na jedną stopę wysoko. Dla wstrzymania szarańczy od pomieszkań musiano drzwi i okna starannie pozamykać. Potąd niewiadomo jeszcze, gdzie się całą lawą zwróciła, lecz to się okaże wkrótce po dalszych spustoszeniach. Ogromne masy tej szarańczy zaległy rezerwoary na wode i całkiem je zanieczyściły. Również naleciały wielkie masy szarańczy do morza i zapowietrzyły ryby i inne morskie źwierzęta.

Ludność Londynu zbiera się w wielkich masach na pola pod Chobham, gdzie obóz wojskowy rozłożono. Żołnierze zachowują się w zupełnej zgodzie z ludem wiejskim. Królowa Wiktorya i książę Albert przybędą dla przypatrzenia się obrotom wojskowym, a na poblizkiem wzgórzu rozbiją dla nich wielki pawilon królewski, nieużywany już od czasów królowej Karoliny i przechowywany w arsenale w Woolwich. Namiot ten ma 60 stóp długości i 15 szerokości. Przed kilkoma dniami odwiedzała JM. królowa w towarzystwie dostojnego małżonka swego, księcia Albrechta nowy gmach kryształowy w Sydenham, o którym wszystkie dzienniki wspominają z wielką pochwałą. Budynek ten ma być cudem świata, dziwnego przepychu, a ogromem swoim i wytwornością zaćmi zupełnie gmach dawniejszy w Hydepark.

madzeniu, że wystawa zwierząt domowych i narzędzi rolniczych dziś zrana otwartą została w ogrodzie jezuickiem, z wezwaniem, ażeby członkowie Towarzystwa zwiedzali wystawę i tym sposobem dali z siebie przykład szanowania instytucyi tego rodzaju. Tegoroczna wystawa, powiedziawszy nawiasowo, co do bydła rogatego, przewyższa trzy poprzednie we Lwowie odprawione. Jakoż przyprowadzono bydła rogatego sztuk 80, koni 6; owiec dostarczyły owczarnie JO. księcia Sapiehy z Krasiczyna i JW. hr. Kazimierza Wodzickiego z Hołhocz obwodu brzeżańskiego i JW. hr. Alfreda Potockiego z dóbr za-lwowskich.

Narzędzi rolniczych i machin gospodarczych mniej niż po inne lata tego roku wystawiono, z przyczyny, że fabrykanci niechcieli wystawiać znanych już z poprzednich wystaw przedmiotów — ale zato większy jest dobór między narzędziami. Między wyrobami krajowemi odznaczają się wyroby kotlarskie i narzędzia do gaszenia ognia z fabryki p. Karola Pietscha, wiceprezesa tutejszej Izby handl. i przemysłowej.

(Kurs wiedeński z 6. lipca.)

Obligacye długu państwa 5% $93\frac{1}{2}$; $4\frac{1}{2}$% $83\frac{1}{2}$; 4% —; 4% z r. 1850. —; wylosowane 3% —; $2\frac{1}{2}$% —. Losy z r. 1834 $217\frac{1}{2}$; z r. 1839 $130\frac{1}{4}$. Wied. miejsko bank. —. Akcye bankowe 1389. Akcye kolei półn. 2185. Glognickiej kolei żelaznej $847\frac{1}{2}$. Odenburgskie —. Budwejskie- —. Dunajskiej żeglugi parowej 743. Lloyd. —. Galic. l. z. w Wiedniu —.

Anglia.

(Wzmocnienie eskadry w Portsmouth.)

Londyn, 27. czerwca. Coraz bardziej powiększa się eskadra w Portsmouth (eskadra z Spithead). Od trzech dni złączyły się z nią trzy paroplywy i jedna fregata, zupełnie uzbrojone, o stu działach. Trzydziestu do czterdziestu sterników Północnego morza otrzymało, jak donosi dziś „*Herald*,“ rozkaz przygotować się do odejścia do Portsmouth, ażeby w razie potrzeby, utworzoną teraz eskadrę można z Spithead na Baltyckie morze wyprawić. Dla dalszych środków przezorności wezwano wszystkich sterników Północnego morza, ażeby zawiadomili odnośne władze, kiedy swoje porta opuszczą dla objęcia kierunku statku, i przesłać równocześnie swój adres, tak, ażeby w razie potrzeby można ich natychmiast oddać do dyspozycyi tego, który jako *Commandeur en chef* na Północnem morzu swą banderę rozwinie. *(A. B. W. Z.)*

Francya.

(Depesza telegr. z Algieryi. — Wiadomość z Petersburga według dziennika „Pays.“)

Paryż, 27. czerwca. „*Moniteur*“ zawiera następującą depeszę telegraficzną:

„Jego cesarzewicz. Mość książę Napoleon przybył przedwczoraj do St. Omer i był powitany okrzykiem: „*Niech żyje Cesarz*.“ Zaraz potem udał się książę do obozu, gdzie całą noc spędził. Nazajutrz odbył przegląd nad wojskiem i znajdował się na mustrze. Jego cesarzewicz. Mość był wszędzie od żołnierzy przyjmowany okrzykiem: „Niech żyje Cesarz.“

— „*Pays, Journal de l'Empire*“ donosi, według listu z Petersburga pod dniem 18. b. m., że w pałacu *Eremitage* była wielka recepcya, na której szczególniejsze względy okazywał Cesarz Jego Mość posłowi francuskiemu i angielskiemu. *(Abbd. W. Z.)*

(„Monitor“ wobec artykułu dziennika „Morning Post“ o depeszy okólnej hr. Nesselrode.)

Paryż, 28. czerwca. „*Monitor*“ uznaje i adoptuje następujący artykuł dziennika „*Morning Post*“ w całej treści, podając go w wiernem tłumaczeniu na czele swojej nieurzędowej części:

Dziennik „*Morning Post*“ z dnia 27. b. m. zawiera artykuł, w którym rozbiera i zbija okólną depeszę hrabi Nesselrode. Ten artykuł kończy się następującemi słowy: O postępowaniu Rosyi panuje w Anglii tylko jedno zdanie, wyrażone w mocyi lorda Clanricarde, którą zamierza w przyszły czwartek (8. lipca) przedłożyć izbie wyższej. W tej mocyi łączą się opinie i zdania całego kraju, i niema wątpliwości, że je także i rząd podziela. Rząd uczynił już krok stanowczy wysełając flotę ku Dardanelom. Za pomocą tej floty tryumfować będzie prawdziwa angielska polityka, która godna jest mężów Stanu zasiadających w radzie kraju. O wspólnem działaniu Francyi nie zachodziła nigdy najmniejsza wątpliwość, i na każdy wypadek będziemy świadkami zwycięztwa dobrej sprawy, dzięki połączonej czynności obydwóch mocarstw zachodnich.“ *(Abdb. W. Z.)*

Turcya.

(„Journal de Constantinople“ o stanie obecnym kwestyi oryentalnej. — Wstęp noty hrabi Nesselrode do Reszyda Baszy.)

Konstantynopol, 20. czerwca. *Journal de Constantinople* zawiera w wczorajszym numerze następujący artykuł:

„Wiadomo, że nota hrabi Nesselrode żądająca od Porty przyjęcia ultimatum księcia Menżykowa względem praw, przywilejów i swobód kościoła greckiego, doręczoną dnia 9. b. m. ministrowi spraw zagranicznych przez pana Argyropulo, pierwszego dragomana rosyjskiej ambasady, wyznaczyła cesarskiemu rządowi termin ośmiu dni dla odpowiedzi na tę notę. Gdy ten termin upłynął w przeszły czwartek, przeto udał się p. Argyropulo owego dnia około piątej godziny po południu do Porty, a po półgodzinnej konferencyi doręczył mu Reszyd Basza odpowiedź Porty, która w słowach pojednawczych, najumiarkowańszych i z wszelką powagą wyraża ważne powody godności, prawa i udzielnej niezawisłości, które cesarskiemu Dywanowi *niepozwalają* przystać na żądanie dworu Petersburgskiego powtórzone w nocie hrabi Nesselrode, i — jak zapewniają — powiedziano w tej odpowiedzi, że w zapowiedzianem w tej nocie (na wypadek dalszego wzbraniania się Porty) przekroczenia granic ze strony wojsk rosyjskich *rząd cesarski widzieć się będzie w przykrej konieczności upatrywać wypowiedzenie wojny*.

Na tę odpowiedź odjechał pierwszy sekretarz rosyjskiej misyi p. Balabin, przedwczoraj w piątek, do Odessy, zabierając z sobą, jak zapewniają, archiwa ambasady. Z pomiędzy wszystkich członków politycznych, jakich się składała ta ambasada, pozostał obecnie tylko p. Argyropulo w Konstantynopolu. Rosyjska kancelarya i poczta, którym powierzona jest dyrekcya spraw handlu i żeglugi, pozostają także jeszcze aż do dalszych rozkazów w Konstantynopolu, jak to wyrażone jest w nocie księcia Menżykowa, która oznajmiła o zerwaniu politycznych stosunków między obydwoma cesarskiemi dworami. Ten fakt niekaże tracić wszelkiej nadziei, że polityczne stosunki znowu wkrótce zostaną zawiązane. Jego Mość Cesarz Mikołaj, którego prawość, wielkość charakteru, wielką oględność i roztropność, stanowczą przychylność dla sprawy porządku, pokoju, zasad społecznych, uszanowanie dla traktatów, dla złożonej przysięgi i dla praw swoich przymierzeńców, cały świat w ciągu 25letniego rządu, jednego z najsławniejszych w historyi, umiał ocenić, zwróci łaskawą uwagę swoją na wzniosłe i słuszne przedstawienia, które wysoka Porta złożyła w swoich pełnych uszanowania odpowiedziach, równie jak i na sprawiedliwe i przyjaźne przed-

---

Użytek i korzyść z szczeciny.

Użyteczności sierści świńskiej i szczeciny do potrzeb rozmaitych, a zatem i wartości tego materyału nie uznano jeszcze u nas w sposób należyty, naczem też traci nietylko każdy w szczególności, kto mógłby materyał ten spieniężyć, lecz nadto wynika ztąd i powszechna strata, zwłaszcza że się rzecz pożyteczna i popłatna po większej części marnuje.

Sierść takzwana *grzbietowa* jest najlepsza i najpopłatniejsza, jako najdłuższa, najtęższa i najelastyczniejsza, zaczem od szczotkarzy, szewców itp. szczególnie poszukiwana i dobrze płacona.

Lecz też i inna szczecina oprócz grzbietowej, zwana sierścią, przydać się może dla handlu. Niezdatna na szczotki, dobra jest do wypychania poduszek i materaców miasto włosienia końskiego lub mchu i życicy piaskowej. Jakoż najgorszą nawet szczeć użyć można z korzyścią do tynkowania ścian i sufitów.

Szczecina świńska jest wprawdzie nie tak miękka jak włosień koński, lecz zato prawie równej z tem włosieniem elastyczności. — Chcąc nią zastąpić włosień koński, należy najprzód szczecinę dobrze wymyć i obsuszyć, następnie się ją wytrzepuje i zupełnie oczyszcza. Dalej bierze się na gręple, a po rozskubaniu skręca z niej powrozy, potem zaś gotuje w kipiątku, wysusza w czeluści i znowu gręplując.

Zwykle wyskubuje się szczecinę po oparzeniu wieprza; podobny wszakże sposób zbierania jest mniej korzystny, bowiem przez oparzenie traci szczecina na elastyczności, i nietylko już co nieparzona popłaca. Lepiej więc wyskubywać szczecinę przed sparzeniem lub ucinać ją zwierzęciu jeszcze nie zakłótemu. W ostatnim razie otrzymuje się daleko krótszą szczecinę grzbietową. Najkorzystniej jednak (ze względem na największą długość i elastyczność szczeciny) zbierać *żrzałą* szczecinę, i co jest zresztą rzeczą najłatwiejszą. W miesiącu bowiem czerwcu i lipcu lenieją świnie, i wtenczas sama im szczecina wypada. O tym więc czasie należy wyrywać ją wieprzom lub wyczesywać, i tym sposobem zapobiedz zmarnowaniu szczeciny, która zwykle dostaje się z nawozem na uprawioną rolę, i przez długie lata zanieczyszcza paszę.

Czem świnia starsza, tem też i lepsza szczecina. — Karmne przeto dają najlepszy materyał, zwłaszcza kiedy lenieją. Zrobiono też doświadczenie, że lochy, którym wyczesywano wypadającą szczecinę, z łatwością się oswajają.

Wartość należycie przyrządzonej szczeciny rozpoznać można z następującego sprawozdania urzędowego o przemysłowej w Londynie wystawie, gdzie między innemi (w pierwszej części na str. 448) zapisano:

„Szczotkarz G. Föse z Halli dał na wystawę 13 gatunków szczeciny z świń saksońskich, a mianowicie: czystą i skubaną szczecinę na materace, cetnar po $18\frac{1}{2}$ rthl.; siwą i płową do wyrobów tęższych, cetnar po $40\frac{2}{3}$ rthl.; na pęzle 5ciorakiego gatunku po $91\frac{2}{3}$ rthl., czarną i białą do wyrobów subtelnych 4kiego gatunku po 64, $91\frac{2}{3}$, 110 i 220 rthl.; szczeciny do szycia obówia, cetnar po 275 rthl. itd.“

Jeźli zresztą nie w każdem gospodarstwie możnaby się zająć przyrządzaniem szczeciny, to jednak samo już zbieranie surowego materyału przyniosłoby korzyść odpowiednią, a nie jedna uboga rodzina zabezpieczyłaby utrzymanie dla siebie lepszem przyrządzaniem szczeciny i dalszem jej odprzedawaniem. Wkońcu zrobić tu jeszcze trzeba uwagę, że w materacach i tympodobnych rzeczach wypchanych mchem zagnieżdża się owad z łatwością, gdy tymczasem wypchane sierścią lub szczeciną wolne są od tej niedogodności.

stawienia wielkich mocarstw, ożywionych tak bardzo życzeniem, ażeby się skończyło położenie, które się nieopiera na żadnem ważnem zażaleniu a jednak bardzo jest przykre i na wielkie naraża niebezpieczeństwo handlowe i przemysłowe interesa wszystkich krajów. Ten stan rzeczy, chociaż od niedawna istnieje, zadał jednak już dotkliwy cios powszechnemu obrotowi i wywołał niedogodności, któreby przy dłuższem trwaniu najniebezpieczniejsze skutki za sobą pociągnąć mogły. Niemasz żadnego rządu, i niewyłaczamy nawet rosyjskiego, któryby niepragnął materyalnego i moralnego postępu Turcyi, polepszenia losu wszystkich jej ludów bez różnicy wiary i narodowości. Ale ażeby sie tak liczne upragnione rezultaty urzeczywistniły przez ferman udzielony niedawno Chrześcianom, przez zwykłe gościńce i koleje żelazne, przez operacye tureckiego banku, przez europejskie kapitały i umiejętności, przez połaczenie sił Wschodu i Zachodu, nakoniec przez mnóstwo środków, które wynikną z ruchu nadanego sprawom kraju a popartego dobrą checią Jego Mości Sułtana i jego radźców, — ażeby ten cel osiągnąć, musi spokój i zaufanie wrócić w umysły wszystkich, musi polityka pozostać niezagrożoną a jednomyślność gabinetów dążyć tylko do pomyślności i postępu społeczeństw, muszą nakoniec bez wielkiej zwłoki ustąpić ciemne chmury, któremi ku głębokiemu pożałowaniu wszystkich obsłonione są stosunki obydwóch dworów w Konstantynopolu i w Petersburgu. Turcya, to uzna każdy, nieprzyczyniła sie do tego; albowiem przy wszystkich sposobnościach niezboczyła ani na chwilę od swego prawa i we wszystkiem cokolwiek uczyniła i wyrzekła, nieprzestała nigdy dawać dowody, jak wielką pekłada wartość w utrzymaniu przyjaznych stosunków z Rosyą. Poniosła ona wszelkie możliwe ofiary; gdyby się posunęła dalej, zaszkodziłaby swojej godności, swemu szczęściu, swojej niezawisłości i swej przyszłości. Nikt czegoś podobnego żądać niemoże, a Jego Mość Cesarz Mikołaj pojmie w swojej wspaniałomyślności, że wysoka Porta, obstając za swojem prawem niema zamiaru zrywać węzłów przyjaźni, które od tak dawnego czasu obadwa państwa ze sobą łączyły. Turcyi zależy więcej niż kiedykolwiek na ustaleniu tych węzłów i uradowaną będzie gdy sie dowie, że rząd w Petersburgu tak jak inni sprzymierzeńcy ocenia jej lojalny sposób myślenia i jej usilne życzenie widzieć wszystkich urzędników rosyjskiej ambasady wracających na swoje posady; ta ambasada może tak jak w przeszłości liczyć na przynależne jej względy. Także i rząd cesarski pospieszy oddać członkom cesarsko-rosyjskiej ambasady wzgląd należyty w uszczęśliwiającem przekonaniu, że dobre porozumienie między obydwoma dworami znowu jest przywrócone."

„Gdyby jednak przyszło do wojny," pisze dalej *Journal de Constantinople*, o czem zresztą niemyślimy, wtedy admirał Dundas obejmie dowództwo nad eskadrami, a wojska lądowe oddane będą pod dowództwo jednego z jenerałów francuskich.

— Wyjęliśmy wczoraj z *Journal des Debats* ustęp z noty hrabi Nesselrode do ministra spraw zagranicznych Reszyd Baszy. *Independance Belge* podaje teraz tę notę w dosłownej treści i zdaje sie, że ustęp w *Journal des Debats* był nie według dosłownej treści, ale według sensu zrobiony wyciąg z całego dokumentu. Podajemy tu wstęp według dziennika *Ind. belge.*

„Petersburg, 19. (31.) maja 1853.

Cesarz, mój dostojny Pan otrzymał właśnie wiadomość, że jego ambasador musiał opuścić Konstantynopol z przyczyny peremtorycznego wzbraniania się ze strony Porty objęcia względem cesarsko-rosyjskiego dworu najmniejszego zobowiązania, któreby zdolnem było zaspokoić go co do opiekuńczych zamiarów otomańskiego rządu względem prawowiernego wyznania i jego kościołów w Turcyi.

Po trzechmiesięcznym bezskutecznym pobycie, gdy ustnie i pisemnie wyczerpano wszystko, cokolwiek prawda, dobre chęci i duch pojednania mogły dyktować księciu Menżykowi, gdy usiłował pokonać wszelkie wątpliwości Porty za pomocą po sobie następujących modyfikacyi w wyrazach i formie gwarancyi, których z wyższego rozkazu żądał — musiał powziąć postanowienie, o którem się Cesarz z żalem dowiaduje, *ale które Jego Cesarska Mość zupełnie pochwala..*

Wasza Excelencya jesteś zanadto wyrozumiałym ażebyś nieprzewidywał konsekwencyi zerwania naszych stosunków do rządu J. M. Sułtana. Zanadto oddany jesteś prawdziwym i nieustającym interesom swego Monarchy i jego państwa, ażebyś nieuczuł głębokiego żalu w przewidywaniu wypadków, które nastąpić mogą, i za które odpowiedzialność zupełnie na tych ciężyć będzie, którzy je wywołali.

Pisząc tę notę dziś do Waszej Excelencyi, niemam przeto żadnego innego celu, jak Panu, jeżeli jeszcze można, podać sposobność, wyświadczenia swemu Monarsze, bardzo ważnej przysługi. Przedłóż Pan Jego Mości Sułtanowi jeszcze raz rzeczywisty stan rzeczy, umiarkowanie i sprawiedliwość wymagań Rosyi, wielką obrazę, którą Cesarzowi wyrządzono występując w obec jego nieustannie przyjaznych i wspaniałomyślnych zamiarów z bezzasadnem niedowierzaniem i z niedająca sie usprawiedliwić odmowna odpowiedzia" itd. itd.

(A. B. W. Z.)

(Uzbrojenia wojenne.)

Konstantynopol, 20. czerwca. Uzbrojenia wojenne trwają bez ustanku. Ze wszystkich stron zwożą zapasy broni i amunicyi, każdy okręt wojenny przybywający albo odchodzący z Konstantynopoła przywozi albo odwozi wojska przeznaczone częścią do Warny częścią do Szumli i do innych twierdz i obozów. Jak już doniesiono, koncentrują się trzy główne korpusy armii, każdy po 40 do 45.000 wojska pod Szumlą i Erzerum. Naczelnym dowódzca rumelijskiej armii mianowany jest Omer Basza, który zapewne już przybył do Szumli, a naczelnym dowódzca armii pod Erzerum Addi Basza. Flota wojenna składa sie z dwóch okrętów liniowych o trzech pokładach, z dwóch o dwóch pokładach, z dziesięciu fregat, czterech korwet, ośmiu brygów i ośmiu paropływów. Flota stoi po największej części na kotwicy pod Bujukdere; dwie fregaty skierowane są, jak już poprzednio doniesiono, ku morzu czarnemu. Okreta sa wszystkie zupełnie uzbrojone, załogi należycie wćwiczone. Naczelnymi komendantami są oprócz Kapudana Baszy, wice-admirał Achmet Basza, Muszewer Basza i Osman Basza. *(Abbl. W Z.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie tarnopolskim.)

Tarnopol, 3. lipca. W drugiej połowie czerwca płacono na targach w Tarnopolu, Zbarażu i Trembowli w przecięciu za korzec pszenicy 5r.$43^3/_5$k.—5r.24k.—6r.24k.; żyta 4r.21k.—4r.—4r.48k.; jęczmienia 3r.42k.—2r.48k.—4r.; owsa 1r.55k.—2r.24k.—3r.12k.; hreczki 3r.59k.—3r.43k.—4r.48k.; kartofli 2r.20k.—1r.24k.—0. Cetnar siana sprzedawano po 48k.—2r.—1r.18k.; wełny po 60 do 120r.—80r.—0; nasienia konicza w Tarnopolu 16r. Sąg drzewa twardego po 10r.24k.—10r.—4r., miękkiego 6r.24k.—8r.—3r.36k. Funt mięsa wołowego kosztował $4^3/_5$k.—$3^4/_5$k.—$4^2/_5$k. i garniec okowity 1r.7k.—1r.4k.—1r.36k. m. k.

Kurs lwowski.

Dnia 6. lipca.		gotówką		towarem.	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	m. k.	5	13	5	17
Dukat cesarski	„ „	5	19	5	22
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	5	9	8
Rubel śrebrny rosyjski	„ „	1	$45^1/_2$	1	46
Talar pruski	„ „	1	37	1	39
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	1	18	1	19
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	„ „	91	25	91	45

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 6. lipca 1853.		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	m. k.	—	—
Przedano „ „ 100 po	„ „	—	—
Dawano „ „ za 100	„ „	—	—
Żądano „ „ za 100	„ „	92	15

(Kurs wekslowy wiedeński z 6. lipca.)

Amsterdam l. 2. m. — Augsburg $110^1/_2$ l. uso. Frankfurt $109^7/_8$ l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg $81^5/_8$ l. 2. m. Liwurna $110^1/_4$ p. 2. m. Londyn 10.52. l. 3. m. Medyolan 110. Marsylia — l. Paryż $130^1/_2$ l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —. lit. B. —. Lomb. —. Pożyczka z roku 1852 —. Oblig. indemn. —.

(Kurs pieniężny na giełdzie wiéd. d. 4. lipca o pół. do 2. popołudniu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio $15^5/_8$. Ces. dukatów obrączkowych agio $15^1/_8$. Ros. imperyały 8.52. Srebra agio $9^5/_8$. gotówką.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 6. lipca.

JEx. Hra. Mier Felix, c. k. szambelan. z Witkowa. — Hr. Rozwadowski Władysław, z Krakowa. — P. Rozwadowski Erazm, z Iwonicza.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 6. lipca.

Hr. Starzeński Leopold, do Ditkowiec. — Hr. Russocki Włodzimierz, do Krakowa. — Br. Pohlberg Karol, c. k. radca apelacyjny i prezydent sądu krym., do Krakowa. — P. Korczak na Goraju Gorajski Józef, c. k. szambelan, do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 6. lipca.

Pora	Barometr w mierze wiéd. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	" ‴ ‴′				
6 god. zran.	27 10 36	+ 10°	+ 14°	półn.-zach.₂	deszcz
2 god. pop.	27 10 69	+ 14°	+ 10°	„	„
10 god. wie.	27 11 26	+ 12°		zachodni	poch. burza

T E A T R.

Dziś: trajedya niem.: **„Faust."**

Jutro: na dochód JPanny Zabrockiej dramat polski: **„Domy polskie w XVII. wieku"** czyli **„Córka Miecznika."**

W sobotę: opera niem.: **„Der Prophet."**

Główny Redaktor ***M. Szrzeniawa Sartyni.***

Z c. k. galic. drukarni rządowej.